

# Tryumf Moderny

Pod koniec XX wieku obserwujemy na rynku sztuki w Polsce tryumf malarstwa z początku XX w. – „moderny”. Ciągłe jeszcze symbolizm Jacka Malczewskiego oraz syntetyzm Tadeusza Makowskiego i Władysława Ślewińskiego najbardziej podoba się kolekcjonerom, i obrazy tych artystów na ubiegłorocznych aukcjach najczęściej uzyskiwały rekordowe notowania. Wśród dzieł o cenach powyżej 100 000 złotych było 12 obrazów Malczewskiego, 7 Makowskiego i 5 Ślewińskiego, a gdyby doliczyć studia i szkice, sprzedane w niższych cenach, to „wysyp” prac tych malarzy byłby jeszcze większy. Do obecności na aukcjach obrazów Jacka Malczewskiego i Tadeusza Makow-



Leon Wyczółkowski, „Autoportret na koniu”, tempera, pastel, płótno.

skiego przyzwyczailiśmy się od paru lat. Niespodzianką było pojawienie się w ostatnim roku, aż tylu znakomitych obrazów Władysława Ślewińskiego. Znany jest mi fakt przywiezienia do Polski w 1928 roku, przez wdowę po artyście, 11 obrazów z Francji i prawdopodobnie sprzedania ich za pośrednictwem jednego z ówczesnych warszawskich domów aukcyjnych. Natomiast po 1945 roku nieliczne prace Ślewińskiego z rzadka pojawiały się w handlu publicznym. Tymczasem Polski Dom Aukcyjny „Sztuka” wystawił w Krakowie w marcu

1998 roku piękne „Wybrzeże w Bretanii”, w październiku – „Wioskę bretońską z kaplicą” i „Portret Bronisławy Danyszowej”, a w grudniu – „Port rybacki w Doëlan”. A w Warszawie na październikowej licytacji Polswiss Art pokazał bardzo dekoracyjną i nieco tajemniczą kompozycję malarską „Śpiąca kobieta i kot”, za który to obraz uzyskano najwyższą cenę notowaną w ubiegłym roku – 630 000 złotych.

Powodzenie twórczości wymienionych malarzy sygnalizuje wyraźnie nieuchronne przesuwanie się zainteresowania koneserów z malarstwa drugiej połowy XIX wieku na dzieła powstałe między 1895 a 1939 rokiem. Zmniejszająca się podaż znaczących pozycji malarstwa „monachijczyków” sprawia, że na rynku zaczynają się liczyć coraz bardziej obrazy artystów młodszych, przede wszystkim takie, które w złagodzonej formie prezentują awangardowe style i kierunki z przełomu wieków. Stąd powodzenie linearyzmu i syntetyzmu Ślewińskiego, uładzonego kubizmu w rozmaitych dziecięcych kompozycjach Makowskiego, a przede wszystkim powodzenie ekspresyjnego koloru w różnych jego odmianach. W trakcie tej ewolucji zainteresowań uznanie dla poszczególnych tendencji nie rozkłada się równomiernie. Jeszcze nadal bardziej jest związane z pozycją określonego artysty niż ze stylem, który on reprezentuje. I tak kubizujące obrazy Makowskiego są cenione wyżej od podobnie operujących zgeometryzowaną bryłą prac Borowskiego czy Lama, a kolorystycznie żywe i ekspansywne kompozycje malarzy z École de Paris zaczynają uzyskiwać ceny przekraczające 100 000 zł i wzbudzają obecnie większe emocje niż wysmakowane i kulturalne obrazy kapistów. W tej sytuacji także malarstwo wywodzące się z bezpośredniej obserwacji natury, reprezentowane przez Jana Stanisławskiego i jego uczniów, znalazło się jakby nieco w cieniu zainteresowań.



Witkacy, „Z. Szumanowa”, pastel

Wyeksponowanie w tym omówieniu na pierwszy plan malarstwa modernistycznego nie oznacza, że straciła na rynkowej wartości sztuka uprawiana przez artystów starszego pokolenia w Monachium i w Paryżu. Nadal ma wielu wielbicieli, jest ceniona i każdy pojawiający się obraz Boznańskiej, Maurycego Gottlieba czy Matejki wywołuje poruszenie. Na aukcjach w 1998 roku oferowano m.in. – wspaniałego „Rannego kirasjera” Piotra Michałowskiego, „Konie spędzane z popasu” i „Wołyńskie miasteczko” Józefa Chełmońskiego, „Jeźdźców marokańskich”, „Ciekawą nowinę”, „Na przełaj przez łąki” i „W polu” Alfreda Wierusza-Kowalskiego, „Portret Antoniego Serafińskiego” i „Ostatniego pustelnika z góry św. Bronisławy” Jana Matejki, „Odbicie łupu Tatarom” i „Gościa w pracowni” Artura Grottgera, „Sprzedawcę wazonów” i „Taniec wśród mieczy” Henryka Siemiradzkiego, „Pejzaż z brzoza mi” Maksymiliana Gierymskiego oraz ogromnie „Autoportret na koniu” Leona Wyczółkowskiego”. Wymienione obrazy sprzedane na aukcjach w Warszawie i w Krakowie reprezentują wysoki poziom artystyczny i mogłyby być ozdobą niejednej galerii muzealnej. A choć tak się nie dzieje z powodu ubóstwa tych instytucji, to wypada cieszyć się jednak, że malarstwo tej klasy pojawia się na rynku. Możliwość uzyskania wyższych cen w kraju spowodowała napływ obrazów, które dotychczas bezpośrednio z Monachium wędrowały np. do Ameryki lub zna-



Mojżesz Kisling, „Półakt kobiety”, Paryż, 1918 r.

lazły się poza granicami Polski w wyniku rozmaitych zawirowań historycznych. Wieloletnie utyskiwanie na eksploatowanie krajowych zasobów i wywóz za granicę obecnie tracą uzasadnienie wobec coraz liczniejszych powrotów dzieł polskich malarzy z Francji, USA, Anglii, a nawet zza ściany wschodniej. Aukcje obrazów w 1998 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, wzbudzały najwyższe zainteresowanie. Dzieje się tak również dlatego, że wydarzenia te niezwykle widowiskowo wypadają w telewizji, a kolejne rekordy, które padają podczas licytacji, wzbudzają dreszczek emocji. Gdyby domy aukcyjne i antykwiariaty opierały swój byt tylko na wyjątkowych sprzedażach, dawno już by poszły z torbami. Spektakularne wydarzenia dodają splendoru i są potrzebne, ale najchętniej zysk w handlu sztuką wynika ze sprzedaży obrazów w cenach średnich (50-80 000 zł) i niższych (do 30 000 zł), a decyduje o tym liczba zawieranych i wzrastających z roku na rok transakcji. Drugą poważną podporą finansową dla firm antykwarskich jest mniej widowiskowy, ale intratny obrót meblami z przełomu wieków i z pierwszej połowy naszego stulecia.

Miniony rok był dla rynku antykwarskiego i aukcyjnego okresem bardzo udanym. Do letniej przerwy w czerwcu, malarstwo sprzedawało się jak przysłowiowe „cieple bułeczki”, a ceny wielokrotnie przekraczały nie tylko 100, a nawet 200 tysięcy złotych. Dobra passa nie opuściła dealerów

domów aukcyjnych również na jesieni. Co prawda w listopadzie z powodu kryzysu finansowego w Rosji i na Dalekim Wschodzie, odczuwało się pewne zmniejszenie zainteresowania kupnem drogich obrazów, ale było to zjawisko przejściowe. Licytacje pod koniec roku ponownie nabrały tempa, poprawiając humory osób kierujących domami aukcyjnymi i po ostatecznym podsumowaniu finansowym opinie dealerów są zgodne – był to rok nie tylko dobry finansowo, ale i obfitujący w skuteczne inicjatywy, które przyczyniły się do uporządkowania rynku antykwarskiego w Polsce. W pierwszej kolejności o inicjatywach. Domy aukcyjne coraz częściej nie tylko zajmują się sprzedażą bieżącej oferty, ale również starają się promować, poprzez specjalnie organizowane wystawy, wybrane, mniej znane style w malarstwie lub pojedynczych artystów. Takim widocznym przejawem lansowania malarstwa modernistycznego były wystawy twórców z kręgu École de Paris, urządzone przy pomocy Polskiego Domu Aukcyjnego „Sztuka” w Krakowie oraz druga w Warszawie – z zasobów „Rempexu”. Ten ostatni dom zorganizował również ekspozycję dużej kolekcji portretów Stanisława Ignacego Witkiewicza, które sprzedał z powodzeniem; część bezpośrednio z ekspozycji, a część na aukcji. Wystawy z dobrze wydwanymi katalogami okazały się doskonałym magnesem przyciągającym uwagę kolekcjonerów między sesjami aukcyjnymi i niewątpliwie przyczyniły się do wzrostu sprzedaży oraz wysokości cen wystawianych obrazów.

Omówienie porządkowania oraz zmian organizacyjnych na rynku antykwarskim w 1998 roku trzeba zacząć od zakupu na jesieni przez „Unicum” „Desy Warszawskiej”. W ten sposób zniknęła z rynku pozostałość socjalistycznego handlu – przedsiębiorstwo państwowe i cały ruch antykwaryczny w Polsce powrócił do swojej dawnej, naturalnej postaci, czyli szeregu prywatnych firm, które konkurując ze sobą, powodując pewną specjalizację poszczególnych placówek, większe otwarcie na potrzeby klienta oraz zróżnicowanie cen. Jednak „Desa” tak całkowicie nie zniknęła z rynku, ale istnieje już jako prywatna spółka pracownicza z główną siedzibą i największą liczbą salo-

nów w Krakowie, a „Desa Warszawska” po połączeniu z „Unicum” zachowa swoje logo nie tylko dla istniejących już antykwiariatów, ale również dla nowopowstającego domu aukcyjnego „Desa-Unicum”. Tak więc w stolicy od 1 stycznia 1999 roku, profesjonalną działalność aukcyjną prowadzą następujące domy – „Desa-Unicum”, „Agra-Art”, „Rempex”, „Polswiss Art”, „Galeria Panorama” i „Ostoya” – sześć firm, z których cztery pierwsze najdłużej funkcjonują i są już zakorzenione na rynku.

W geografii aukcyjnej ubiegły rok przyniósł także zmiany. Przede wszystkim zazna- czył się udanym wejściem na rynek sztuki Polskiego Domu Aukcyjnego „Sztuka” w Krakowie. Debiutujący u schyłku 1997 roku, zorganizował w ubiegłym roku już pięć interesujących licytacji malarstwa, grafiki i rzemiosła artystycznego, a jego oferta okazała się być konkurencyjna dla Warszawy. Obok wspomnianego bardzo ciekawego zestawu obrazów Władysława Ślewińskiego oferowano wiele innych prac godnych uwagi. Należy



Tadeusz Makowski, „Dwoje dzieci z chorągiewką”, olej, tektura

odnotować również ekspansję Rempexu poza rogatki warszawskie – utworzenie reprezentacji w Krakowie i Katowicach.

W efektywnej placówce krakowskiej „Rempex”, pod bokiem PDA „Sztuka” i Domu Aukcyjnego Desy, zorganizował w grudniu ubiegłego roku pierwszą na tym terenie aukcję w systemie *vickreya* i uzyskał nie tylko pozytywne wyniki finansowe, ale i, co ciekawe, przyciągnął nabywców również z Warszawy. O rozszerzeniu działalności aukcyjnej również w Katowicach ▶



Paterka dekoracyjna, plater, szkło, ok. 1910 r.

świadczy zapowiedź powstania w 1999 roku nowego domu. Organizowane do tej pory przez krakowską Desę raz w roku wyjazdowe sesje licytacyjne widocznie nie zaspokajają miejscowego popytu i uznano, że jest jeszcze miejsce na działający tam permanentnie dom aukcyjny. Jest to moim zdaniem posunięcie dosyć ryzykowne wobec przewagi organizacyjnej już działających domów aukcyjnych w Polsce, ale niczego nie należy przesądzać, pożyjemy – zobaczymy.

Jak co roku, w trakcie rozmaitych licytacji, pojawiły się niecodzienne przedmioty i wydarzenia, które przyciągały szczególną uwagę. Jednym z nich było wystawienie do sprzedaży w PDA „Sztuka” w Krakowie obrazu „Kwiaty” Mojżesza Kislinga, malarza o międzynarodowej renomie i należącego do École de Paris. Był to pierwszy obraz tego twórcy oferowany w sprzedaży aukcyjnej w Polsce. Po pasjonującej licytacji został sprzedany za 185 000 zł. Na tej samej aukcji doszło do niecodziennej licytacji, która rozbawiła koneserów i wywołała śmiech. Otóż w trakcie licytacji błahego obrazka Jana Styki, przedstawiającego „Dziewczynkę z mimozami” i szacowanego optymistycznie na 12 do 16 tys. złotych, dwaj konkurenci nabrali takiego animuszu, że podciągnęli cenę obrazka do 115 000 zł. Takie to bywają aukcyjne przypadki i wypadki.

Wśród obiektów ze sztuki zdobniczej, które pojawiały się przede wszystkim na aukcjach „Rempexu” najciekawiej prezentowały się przedmioty z porcelany. Były to paterka, półmisek i talerz należące do słynnego serwisu łabędziego hr. Brühla, który powstał

w Miśni w pierwszej połowie XVIII wieku. Jako obiekty szczególne na rynku antykwaryskim, uzyskały dosyć wysokie ceny – paterkę sprzedano (w marcu) za 57 000 zł, półmisek (w maju) za 68 000 zł, a talerz (w czerwcu) za 25 000 zł. Wielce dramatyczna licytacja zdarzyła się w „Rempexie” w październiku, kiedy to na sprzedaż wystawiono tacę porcelanową, wykonaną w manufakturze wiedeńskiej w 1807 roku, ozdobioną miniaturą malowaną przez Josepha Nigga, cenionego malarza. Dom aukcyjny przeoczył wartość artystyczną tacy i zaczął jej sprzedaż od ceny wywoławczej 5 000 zł. Szybko jednak naprawił swój błąd i wygrał licytację, oferując 56 000 zł, by



„Dziewczyna rzucająca kulę”, porcelana, Miśnia, pocz. XX w.

wkrótce po aukcji sprzedać tacę z zyskiem, za jeszcze wyższą cenę.

Do wydarzeń zaliczyć można również ukazanie się publikacji „Malarstwo na aukcjach w Polsce. Ceny 1990-1997”. Jest to pierwsze zbiorcze zestawienie cen obrazów, ze wszystkich profesjonalnych aukcji w tym okresie. Publikacja pozwala zorientować się w kształtowaniu się cen obrazów poszczególnych malarzy, ich częstotliwości występowania na rynku, a jednocześnie jest swoistym zapisem dokumentującym czas i miejsce aukcji oraz tytuły wylicytowanych obrazów olejnych, akwarel i rysunków. Osoby, które są zainteresowane szczegółowymi

cenami odsyłam do tej publikacji i do bieżących notowań aukcyjnych w „Gazecie Antykwarycznej” i w „Art Business”. Dla wyobrażenia sobie wysokości kwot uzyskiwanych ostatnio na licytacjach malarstwa w Polsce przytaczam ceny 10 najwyższej notowanych obrazów w Polsce w 1998 roku:

1. „Śpiąca kobieta”, Władysław Ślewiński, *Polswiss Art*, 25 X 1998, 630 000 zł (180 000 USD)
2. „Polonia”, Jacek Malczewski, *Rempex*, 23 IX 1998 – 510 000 zł (145 000 USD)
3. „Powrót ze spaceru”, Tadè Makowski, *Agra Art*, 7 VI 1998 – 500 000 zł (142 000 USD)
4. „Ranny kirasjer”, Piotr Michałowski, *Agra Art*, 7 VI 1998 – 445 000 zł (127 000 USD)
5. „Autoportret na koniu”, Leon Wyczółkowski, *Rempex*, 18 III 1998 – 430 000 zł (122 000 USD)
6. „Odbicie łupu Tatarom”, Artur Grottger, *Rempex*, 25 XI 1998 – 430 000 zł (122 000 USD)
7. „Finale” z tryptyku „Kobieta”, Jacek Malczewski, *Polswiss Art*, 13 XII 1998 – 350 000 zł (100 000 USD)
8. „Sprzedawca wazonów”, Henryk Siemiradzki, *Agra - Art*, 8 III 1998 – 348 000 zł (99 000 USD)
9. „Wołyńskie miasteczko”, Józef Chełmoński, *PDA Sztuka*, 21 III 1998 – 340 000 zł (97 000 USD)
10. „Udzielny Byk na urlopie”, Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Unicum* 31 V 1998 – 340 000 zł (97 000 USD)

Sławomir Boïdok

Komoda barokowa, Europa śr., 2. poł. XVIII w.





## summary

### page 3 Common heritage

Brief on recently published "Inventories and catalogues of libraries from the Eastern parts of the Republic of Poland."

### page 4 Micro-photography – efficient method of pieces of art identification.

Proposal to the owners of the pieces of art on a system of their marking in order to enable identification in case of theft.

### page 6 Museums and founders

Brief on world's private founders of the pieces of art

### page 7 Manuscript from forgotten archive

Brief on archive of the first monastic convents of fathers-hermits of St. Augustyn. that had "a beautiful archive – many privileges during important indulgences"

### page 8 Catalogue – War losses

### page 9 Stolen work of Mikołaj Kopernik

How the work "On turn of the heavenly bodies" was stolen in 1998 from the Library of Crakow's Poland's Academy of Sciences – story.

### page 10 Lost enamels from Gołuchowskie collections.

Story on collection started by Izabella Czartoryska in Paris, now destroyed, yet recorded within the history of the world's collections.

### page 14 Catalogue of losses

### page 18 Attempt of theft of XVIII century's candle holders from Frombork's cathedral.

On July 30, 1998 the silver candle holders were attempted to theft from zero class cathedral in a small town-Frombork at Warmia region – brief.

### page 21 Traces of the gem collection of the Kostka Potocki's count.

Brief on S.K. Potocki's science workshop collection that became spread out now there are only single signals on pieces of his jewellery left.

### page 24 Modern triumph.

Brief on modern paintings in Poland, their success within auction houses. Prices of 10 best quoted paintings in Poland in 1998.

# Dotychczas ukazały się:

